

## Centrum Kultury i Dialogu

Bitwa o słowa, czyli spór o język inkluzywny w angielskich przekładach Biblii

Aleksander Gomola

---

Greckie „adelphos/adelphoi” to „brat/bracia”, jednak w Nowym Testamencie słowo to ma szersze znaczenie i oznacza współwierzącego/współwierzącą. Przykładem może być Flp 4, 1-2, gdzie Paweł w pierwszym wierszu zwraca się do adresatów „bracia”, by zaraz w następnym skierować napomnienie do dwóch wymienionych z imienia kobiet.

[Tekst opublikowany w: „Współczesne kierunki analiz przekładowych”, pod red. Marii Piotrowskiej, seria „Język a komunikacja 18”, Tertium, Kraków 2007].

Przekład biblijny zajmuje osobne miejsce w teorii translacji będąc często przedmiotem analiz i studiów. Status społeczny i kulturowy Biblii, długa tradycja przekładów oraz ich zróżnicowanie językowe sprawiają, że w tłumaczeniu Biblii jak w soczewce skupia się większość problemów przekładu. Jednym z najnowszych jest stosowanie w tłumaczeniu, głównie na język angielski, języka inkluzywnego, przez który rozumie się język nie dyskryminujący kobiet.

Mówiąc o języku inkluzywnym w przekładzie Biblii na język angielski, należy rozróżnić dwa znaczenia tego terminu: pierwsze oznaczające przekład uwzględniający zmiany językowe obserwowane w ostatnich kilkudziesięciu latach w angielszczyźnie określane także mianem przekładu inkluzywnego horyzontalnego, w którym terminy neutralne rodzajowo stosuje się wyłącznie w odniesieniu do ludzi; drugie oznaczające przekład stosowany w tzw. feministycznych przekładach Biblii zwany przekładem inkluzywnym wertykalnym, w którym terminologię inkluzywną stosuje się w odniesieniu do Boga (Majewski, 2005: 206).

Spór o przekład inkluzywny Biblii w pierwszym znaczeniu tego słowa rozgorzał wśród chrześcijan ewangelikalnych w Stanach Zjednoczonych i dotyczył przekładu zatytułowanego New International Version, Inclusive Language Edition, (NIVI) będącego inkluzywną wersją New International Version (NIV), angielskiego przekładu Biblii przyjętego przez większość amerykańskich wspólnot ewangelikalnych za standardowy (Carson, 1998: 28 i nast.). Chrześcijanie ewangelikalni kładą nacisk na literalny autorytet Biblii, dlatego inkluzywizm w przekładzie Biblii został przez nich odebrany nie tylko jako zamach na autorytet Biblii, ale także jako forpoczta feminizmu utożsamianego z duchem antychrześcijańskim. Spór ten pokazuje, jak ważną rolę w ocenie przekładu pełni kategoria odbiorcy i dowodzi, że przekład nie jest wyłącznie zjawiskiem językowym.

Słów, o które toczyła się bitwa jest stosunkowo mało, biorąc pod uwagę objętość Biblii, są to jednak słowa kluczowe, od których tłumaczenia zależy bardzo wiele. Ze względu na szczupłość miejsca ograniczymy się w naszych przykładach tylko do greckich terminów występujących w Nowym Testamencie, jakimi są „anthropos”, „aner”, „adelphos/adelphoi”.

Nowotestamentalne „anthropos” oznacza najczęściej człowieka, czasami mężczyznę. Przeciwnicy inkluzywizmu, odwołując się do dawnych angielskich przekładów, postulują stosowanie w tłumaczeniu tego terminu wyłącznie rzeczownika „man”. Tłumacze wersji inkluzywnej, biorąc pod uwagę zawężenie znaczenia „man” we współczesnej angielszczyźnie wyłącznie do mężczyzn, ilekroć „anthropos” oznacza człowieka lub ludzkość proponują inne ekwiwalenty, na przykład „human being/s”, „mortal” „humankind” lub stosują strategie przekładowe pozwalające obyć się bez tego rzeczownika. Nie ulega wątpliwości, że kryteria językowe przemawiają za zwolennikami inkluzywności, jednak problem jest bardziej złożony. Co bowiem począć ze zwrotem „huios tou anthropou”, będącym jednym z tytułów mesjańskich Jezusa? Dotąd w przekładach angielskich zwrot ten oddawano jako „Son of Man”. Czy pierwszeństwo powinny mieć względy językowe czy intertekstualne? Nie trzeba przypominać, jak ogromną rolę odgrywa intertekstualność w Biblii, którą bardzo często wykorzystuje refleksja teologiczna. Zwrot „Son of Man” i jego polski odpowiednik „Syn Człowieczy” to przykład tzw. sensu typicznego Biblii, jednej z kluczowych kategorii hermeneutyki chrześcijańskiej, zwłaszcza katolickiej. (Szlaga, 1986: 191-193). Dla tłumaczy wersji inkluzywnych, z wyjątkiem przekładów feministycznych, względy teologiczne okazują się ważniejsze i zwrot ten tłumaczą jako „Son of Man”.

## Centrum Kultury i Dialogu

Bitwa o słowa, czyli spór o język inkluzywny w angielskich przekładach Biblii

Aleksander Gomola

---

Spór o rzeczownik „man” nie jest tylko sporem o słowa, lecz pokazuje jak ogromną rolę w przekładzie odgrywają względy pozajęzykowe. Zwolennicy inkluzywizmu idą nie tylko z duchem języka angielskiego, ale usuwają z niego tym samym elementy patriarchalne, mogące dyskryminować kobiety. Przeciwnicy inkluzywizmu nie tylko pragną pozostać wierni dotychczasowej tradycji tłumaczeniowej, ale starają się zachować w nienaruszonej postaci patriarchalny świat Biblii nie ukrywając, że pod wieloma względami powinien on pozostać modelem życia dla rodziny i wspólnoty wierzących. Jednym słowem, rzeczownik „man” to przyczółek, którego trzeba bronić lub atakować, pragnąc, by odbiorca tekstu zachował lub zmienił swą wizję świata.

Czasami tłumacze wersji inkluzywnych posuwają się dalej niż przyjmowane powszechnie zasady przekładu, stosując terminy neutralne w odniesieniu do płci, nawet jeśli nie uprawnia do tego oryginał. Tak na przykład rzeczownik „aner” oznaczający w grece prawie zawsze mężczyznę, NIVI tłumaczy, niezgodnie z oryginałem, ale w zgodzie z założeniem, że tekst biblijny skierowany jest zarówno do mężczyzn jak i do kobiet za pomocą zaimków neutralnych płciowo „those” i „they” (Jk 1, 12 nn).

Greckie „adelphos/adelphoi” to „brat/bracia”, jednak w Nowym Testamencie słowo to ma szersze znaczenie i oznacza współwierzącego/współwierzącą. Przykładem może być Flp 4, 1-2, gdzie Paweł w pierwszym wierszu zwraca się do adresatów „bracia”, by zaraz w następnym skierować napomnienie do dwóch wymienionych z imienia kobiet. Stąd w NIVI oraz innych przekładach uwzględniających zasady inkluzywizmu, ilekroć z kontekstu wynika, iż chodzi o całą wspólnotę wierzących, tłumacze stosują zwrot „brothers and sisters”. To rozwiązanie jest różne od tych, które analizowaliśmy do tej pory. Dopisywanie w języku docelowym słów, których brak w oryginale to zabieg uprawomocniony, jeśli istnieją ku temu podstawy. Czy tak jest w tym wypadku? Greka posiada osobny termin „siostra” („adelphē”), skoro więc autorzy nowotestamentalni z niego nie korzystają, czy mamy prawo je dopisywać w przekładzie? Bez wątplenia także i w tym wypadku przesłanką dla takiej interpretacji tekstu są oczekiwania odbiorców.

Autorzy omawianego tu przekładu odwołują się do zasady ekwiwalencji funkcjonalnej (Strauss, 1998: 82-85), ale problem jest bardziej złożony. Można zgodzić się z tezą, że zawężenie semantyczne rzeczownika „man” zmusza do poszukiwania nowych ekwiwalentów „anthropos”. Mielibyśmy zatem do czynienia z aktualizacją przekładu, a więc zjawiskiem nie budzącym wątpliwości co do jego zasadności, a ewentualnie co do przyjętych rozwiązań. Widzimy jednak, że i taka aktualizacja tekstu nie zawsze jest możliwa, zwłaszcza gdy przyjęte wcześniej w tradycji przekładu wyrażenie, które chcielibyśmy zastąpić nowym nabrało dodatkowych znaczeń nie wynikających z tekstu, jednak istotnych dla odbiorców przekładu. Tym tłumaczyć należy pozostawienie przez tłumaczy wersji inkluzywnych zwrotu „Son of Man” posiadającego konotacje teologiczne. Zasada ekwiwalencji funkcjonalnej ustępuje tu pierwszeństwa oczekiwaniom odbiorców tekstu, oraz roli użytkowej tekstu w liturgii lub dyskursie teologicznym. Trudno rozsądzić, czy tłumaczenie „adelphoi” jako „brothers and sisters” to przykład zastosowania ekwiwalencji funkcjonalnej czy wypaczenie oryginału. W biblii tłumaczy Biblii czytamy, że znaczenie „kontekstowe” ma pierwszeństwo przed „słownikowym” co daje do ręki argument zwolennikom inkluzywizmu, jednak w innym miejscu tej samej pracy dowiadujemy się, że przekład zły, to przekład, który wypacza myśl oryginału przez dodanie w przekładzie treści, których w nim brak (Nida i in., 1969: 14, 173).

Warto zauważyć, że tendencje do inkluzywizmu w przekładzie możemy dostrzec także w najnowszym tłumaczeniu Biblii na język polski, tzw. Biblii Paulińskiej. Podczas gdy najbardziej rozpowszechniony dzisiaj przekład katolicki, jakim jest Biblia Tysiąclecia, grzeszy niejednokrotnie literalnością (Piela 2003: 25), Biblia Paulińska w Liście świętego Jakuba, podobnie jak zwolennicy inkluzywizmu w przekładach angielskich, tłumaczy „aner” jako „człowiek” (Jk 1, 12nn) tam, gdzie Biblia Tysiąclecia ma „mąż”, natomiast w kluczowym wierszu listu do Galatów (Ga 4, 6-7) w Biblii Paulińskiej czytamy, że jesteśmy „dziećmi” Boga, nie zaś „synami”, jak proponuje Biblia Tysiąclecia, chociaż w oryginale mamy „huioi” czyli „synowie” nie zaś „tekna” czyli „dzieci”.

Śmielsze i bardziej radykalne podejście do zasad inkluzywizmu obserwujemy w feministycznych przekładach Biblii, w których dochodzą do głosu strategie do niedawna obce praktyce przekładu Biblii, charakterystyczne dla przekładu feministycznego, takie jak. eksplikowanie, uzupełnianie, dopisywanie, wyjaśnianie, opatrywanie a nawet przejmowanie

## Centrum Kultury i Dialogu

Bitwa o słowa, czyli spór o język inkluzywny w angielskich przekładach Biblii

Aleksander Gomola

---

roli autora (Pisarska, 1996: 59). Zasady te ukazują nowe sposoby interpretacji tekstu wydobywając z niego treści, których istnienia nie podejrzewaliśmy, jak to pokazuje na przykład francuskie tłumaczenie opisu stworzenia z Księgi Rodzaju, jaką proponuje André Chouraqui (Simon, 1996: 119) czy analizy hermeneutyczne teologek feministycznych (Hardesty 1987: 81 i nast.)

Czy taki przekład odpowiada zasadzie ekwiwalencji funkcjonalnej? Odpowiedź brzmi „nie”, przede wszystkim dlatego, że przekład feministyczny odrzuca zasadę służebnej roli tłumacza wobec tekstu traktowanego jako tekst natchniony, którego znaczenie określa wspólnota wierzących. Trudno mówić o jednej strategii przekładu feministycznego Biblii, ponieważ sama teologia feministyczna nie jest zjawiskiem jednorodnym i prezentuje różnorodne podejście do Biblii (Aichele i in., 1995: 225 i nast.). Istotne jest to, że sam tekst przestaje być autorytetem, zaś klucza do jego oceny musimy szukać poza nim samym. To założenie oznacza zerwanie z zasadą autorytatywnego charakteru tekstu i pozwala na interpretację zgodną z określonymi preferencjami społecznymi bądź politycznymi. Posiada ono także charakter prymarny w stosunku do wszelkich decyzji czy rozwiązań tłumaczki/tumacza i w praktyce oznacza stawianie nie pytania: „co chce?” ale „co powinien?” powiedzieć oryginał.

Dla zilustrowania powyższych zasad, przyjrzyjmy się wybranym przekładom feministycznym, jakimi są An Inclusive Language Lectionary (ILL), The New Testament and Psalms. An inclusive Version ( NTPI) oraz The Inclusive New Testament( INT). W każdym z nich tłumacze postawili sobie za cel nie tylko usunięcie terminów dyskryminujących kobiety, ale przeredagowanie tekstu docelowego w taki sposób, by odzwierciedlał przyjęty z góry punkt widzenia.

Ilustracją innych ingerencji w tekst, o których wspomina Pisarska, może być tłumaczenie J 8, 3 zaproponowane przez INT. Jedno z możliwych tłumaczeń tego zdania brzmi: „Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusza przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie” (przekład za Biblią Tysiąclecia). Tłumacze INT proponują następującą lekcję: „A couple had been caught in the act of adultery, though the scribes and Pharisees brought only the woman”. („Przyłapano wówczas na cudzołóstwie pewną parę, chociaż faryzeusze i uczeni w Piśmie przyprowadzili tylko kobietę”). Zamiast „Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu” (Kol, 3, 18; za Biblią Tysiąclecia), INT proponuje: „You who are in committed relationships, be submissive to each other”. („Ci z was, którzy pozostajecie w trwałych związkach, bądźcie poddani sobie nawzajem”). Kolejnym przykładem może być dopisywanie imion kobiet w miejscach, w których oryginał wspomina tylko mężczyzn i dlatego zamiast „Boga Jakuba” (Iz 2, 3) mamy „Boga Jakuba Rachelą i Lei” (ILL), a tam gdzie Nowy Testament wymienia Abrahama, (np. Mt 1, 2; Łk 17, 24; Rz 4, 1; Hbr 11,8) INT dopisuje Sarę.

W przeciwieństwie do wcześniej wspomnianych tłumaczeń inkluzywnych, których autorzy stosowali terminy inkluzywne tylko w odniesieniu do ludzi, tłumaczenia feministyczne wprowadzają terminy inkluzywne także wtedy, gdy ich desygnatem jest Bóg lub Jezus. I tak rzeczownik „ojciec” w odniesieniu do Boga, tłumaczony jest jako „father and mother” (ILL). Podobnie w miejsce obecnego tradycyjnego „Son of Man” będącego ekwiwalentem „huios tou anthropou” pojawiają się „The Human One” (NTPI), „Only Begotten” bądź „Firstborn” (INT).

Trudno uznać feministyczne tłumaczenia Biblii wyłącznie za jeden z wariantów przekładu i stawiać je obok innych tłumaczeń, a to z racji zupełnie odmiennych założeń przyjmowanych przez tłumaczki/tumaczy, przedstawionych przed chwilą. Także sama strategia nadawania tekstowi w języku docelowym charakteru inkluzywnego przez stosowanie terminów neutralnych rodzajowo nie ma szans powodzenia poza językami obywatelkami się bez rodzaju gramatycznego. To prawda, że przekład angielski można ogołocić z rzeczowników o konotacjach męskich, ale nie sposób zastosować podobnej strategii w przekładzie polskim, niemieckim czy francuskim, ponieważ prowadzi ona w ślepy zaułek. Możliwość inkluzywnego interpretowania terminów neutralnych rodzajowo, jaką daje język angielski w przekładzie feministycznym, a jaką wykluczają często inne języki, rodzi określone skutki socjologiczne. I tak na przykład anglojęzyczne teolożki feministyczne posługując się angielskim przekładem Biblii nie mają trudności z tym, by traktować „disciples” inkluzywnie jako termin odnoszący się do „uczniów i uczennic” Jezusa, dzięki czemu mogą one uwypuklić rolę i znaczenie kobiet w początkach chrześcijaństwa (Schüssler Fiorenza, 1983: 97 i nast.). Polskie teolożki feministyczne (gatunek rzadki ze względu na trudne warunki środowiskowe) nie mogą podążyć ich śladem, gdyż wymagałoby to istotnej modyfikacji polskiego przekładu Biblii i dodania w wielu miejscach tekstu biblijnego do

słowa „uczniowie” zwrotu „i uczennice”, co jest zabiegiem wątpliwym z punktu widzenia ekonomii przekładu.

Podsumowaniem prezentacji języka inkluzywnego w angielskich przekładach Biblii mogą być dwa wnioski. Jeżeli chodzi o język inkluzywny stosowany poza obrębem teologii feministycznej, możemy uznać go za przykład stosowania zasady ekwiwalencji dynamicznej w przekładzie oraz ilustrację tego, że proces przekładu ważnego kulturowo tekstu nigdy się nie kończy, zaś zmiany językowe zmuszają tłumaczy do podejmowania wciąż na nowo prób jak najlepszego oddania treści oryginału. Próby stosowania języka inkluzywnego w angielskich przekładach Biblii mogą także stanowić zachętę do podejmowania podobnych prób w przekładach na inne języki, także język polski. Jeżeli chodzi o język inkluzywny w postaci, jaką proponuje przekład feministyczny, takiego rodzaju języka nie da się uwiarygodnić zasadą ekwiwalencji funkcjonalnej, gdyż stoją za nim racje społeczne i polityczne, którymi dotąd nie kierowali się tłumacze. Wydaje się także, iż ze względu na specyfikę języka angielskiego, próby przeniesienia przyjętych w tym wypadku przez tłumaczki/tłumaczy strategii na inne języki są skazane na niepowodzenie, sam zaś przekład ma niewielkie szanse zadomowienia się w języku odbiorców Biblii, nawet jeśli przyświecają mu najbardziej szlachetne cele.

### Wykaz źródeł

- An Inclusive Language Lectionary, Westminster Press, Philadelphia, 1985.  
New Testament and Psalms. An Inclusive Version, , red. V. R. Gold, Oxford University Press, New York and Oxford, 1995.  
Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Święty Paweł, Częstochowa 2005.  
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Pallotinum, Poznań, Warszawa 1984.  
The Inclusive New Testament, red. C. R. Smith, Priests for Equality, Brentwood, Maryland, 1994.

### Bibliografia

- Aichele, G. i in., 1995, The Postmodern Bible. The Bible and Culture Collective, Yale University Press, New Haven and London.  
Carson, D. A., 1998, The Inclusive Language Debate. A Plea for Realism, Baker Books, Michigan.  
Hardesty, A. N., 1987, Inclusive Language in the Church, John Knox Press, Atlanta.  
Majewski, J. 2005, Teologia na rozdrożach, Kraków.  
Nida, E. A., Taber, C., 1969, The Theory and Practice of Translation, Brill, Leiden.  
Piel, M., 2003, Grzech dosłowności we współczesnych polskich przekładach Starego Testamentu, Kraków.  
Pisarska A., 1996, Czy przekład feministyczny przyjmie się w Polsce, [w:] Obyczajowość a przekład, red. P. Fast, Katowice, s. 56-69.  
Simon S., 1996, Gender in Translation, Routledge, New York.  
Strauss, M. L., 1998, Distorting Scripture. The Challenge of Bible Translation and Gender Accuracy, InterVarsity Press, Illinois.  
Wstęp ogólny do Pisma Świętego, 1986, red. J. Szlaga, Poznań-Warszawa.

ALEKSANDER GOMOLA jest pracownikiem Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Cieszynie i doktorantem Katedry UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako absolwent teologii i anglistyki interesuje się problematyką języka religijnego zwłaszcza w perspektywie językoznawstwa kognitywnego.

### Streszczenie

Problem języka inkluzywnego, (niedyskryminującego kobiet) w przekładzie Biblii jest zjawiskiem stosunkowo nowym i budzącym różne reakcje tłumaczy i odbiorców Pisma Świętego. Artykuł przedstawia zasadnicze cechy takiego przekładu Biblii na język angielski, wskazując na założenia metodologiczne i socjolingwistyczne, do jakich odwołują

się tłumacze oraz towarzyszące temu kontrowersje. Uwzględniono dwa rodzaje inkluzywizmu: pierwszy, tzw. horyzontalny, będący pochodną zmian, jakie dokonały się w angielszczyźnie w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat i ograniczający się do stosowania terminów inkluzywnych w odniesieniu do ludzi; drugi, tzw. wertykalny, postulowany przez teologię feministyczną, stosujący terminy neutralne rodzajowo w odniesieniu do Boga. Dokonano także krótkiego porównania dwóch współczesnych polskich przekładów Pisma Świętego, Biblii Tysiąclecia i tzw. Biblii Paulińskiej biorąc pod uwagę kryterium inkluzywizmu.

### Abstract

Gender-inclusive language in Bible translation, especially into English, has become in recent years a bone of contention for many translators and readers of the Bible. The article presents main tenets of gender inclusive translation taking into account its methodological and sociolinguistic basis. Two types of gender-inclusive translation are discussed: horizontal one, reflecting the changes that have taken place in recent years in English and limiting gender-neutral terms to human beings only and vertical one postulated by radical representatives of feminist theology, employing gender neutral language in reference to God. The paper also tries to answer the question whether and to what extent gender neutral language may be found in modern Polish translation of the Bible.